Nr. 94. w Czwartek

dnia 23. Kwietnia 1863.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Gdańsk, 22. Kwietnia. — Gdańska gazeta pisze z Warszawy pod d. 21. b. m., że prezydent miasta Warszawy Zygmunt Wielopolski otrzymał dymisyą z powodu listu wyzywającego księcia Napoleona na pojedynek. W kołach rządowych mówią, że stary margrabia Wielopolski podał sią do dymisyi z powodu sporu z jenerałem Bergiem, ale dotąd nienadeszło uwolnienie go z Petersburga.

Wrocław, 22. Kwietnia. — Dzisiejsza wrocławska gazeta donosi z Warszawy pod d. 21. b. m., że stary Wielopolski podał się do dymisyi, ponieważ wniosek jego w radzie stanu nieprzeszedł względem pociągnięcia żołnierzy do odpowiedzialności, którzy rannych pozabijali pod Powązkami. Jenerał Berg niedopuścił śledztwa, uważając wypadek ten okropny za czystą sprawę wojskową. Wielki książe podczas tego sporu między Wielopolskim a Bergiem milczał.

Karlsruhe, 22. Kwietnia. — Karlsruher Ztg. donosi, że rząd turyński poczynił kroki u rządu badeńskiego względem uznania królestwa włoskiego. Rząd badeński zawiadomił swych posłów zagranicznych o zamiarze swym uznania królestwa włoskiego, a mianowicie posła swego przy dworze wiedeńskim upoważnił do obszernego rozwinięcia powodów.

Kopenhaga, 22. Kwietnia. — Dziś zagajono radę państwa. Minister Hall odczytał poselstwo królewskie, w którem powiedziano: Mimo że obwieszczenie z d. 30. Marca dopełnia żądań związku i nadaje księstwu holsztyńskiemu wielką wolność, noty mocarstw wielkich niemieckich niepozostawiają wątpliwości pod względem ich wystąpienia przeciw temu rozporządzeniu. Nie wzrusza to atoli postanowienia względem utrzymania niepodległości i swobodnego rozwoju części kraju nieniemieckich. Przyjęte przez radę państwa a potwierdzone przez króla prawa nabiorą mocy obowiązującej w królestwie i księstwie szlezwickiem.

---

Berlin, 23. Kwietnia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi seminaryum Bauke order orła czerwonego 4ej klasy, nadburmistrzowi Weigeltowi w Lesznie, burmistrzom Lehmanowi w Śremie i Hermanowi w Kargowie order królewskiej korony 4ej klasy.

Berlin, 22. Kwietnia. — Piszą z tąd do gaz. poz. niem.: gazeta Spenera zamieszcza korespondencyą z Wiednia o stanowisku Austryi do sprawy polskiej. Mamy nasze dobre powody, dla których poczytujemy autora jej za bardzo dobrze poinformowanego. Potwierdza on, to co podano o zachowaniu się Austryi we względzie mocarstw zachodnich, że Austrya patrzy tylko własnego interesu, że niemasz układu względem dalszych kroków, skoro nadejdzie nota odmowna z Petersburga i że głównie Anglia myśli o wojnie przeciw Rosyi. Ale i Francya równie się zbroi na serio i ciekawi jesteśmy, czyli oficyalne dzienniki francuskie twierdzić będą, iż po francuskich arsenalach niepracują dzień i noc nad uzbrojeniami, że zboże i zapasy wszelkiego rodzaju nieskupują do magazynów, że nie zakupują koni i że w Bordeaux nie przysposabiają okrętów transportowych na przewiezienie korpusu trzydziestotysięcznego morzem, że w obozie pod Chalons niema być więcej zgromadzonego wojska, niż zrazu postanowiono. Te szczegóły doszły nas wprost z Paryża z uwagą, że wszystko zawisło od postanowienia gabinetu wiedeńskiego. Powiedzieliśmy niedawno, że Napoleon zbyt zestarzał i ociężał, aby miał prowadzić wojnę, ale od czasu jak się dowiedział, że Francuzi to postrzegli i z niedowoleniem patrzą na Mexyk, gdzie Forej niebardzo się kwapi z wzięciem Puebli, zapewne starać się będzie o odświeżenie popularności swej dynastyi za pomocą nowej wojny.

Zgorzelice, 21. Kwietnia. — Gazeta wrocławska pisze: Obiega tu pogłoska, za której prawdziwość nieręczymy, że ministerstwo wydało rozkaz, aby się wstrzymać z budową tutejszego gmachu sądowego, ponieważ w obec mobilizacyi skoncentrowanych korpusów w Westfalii i reńskiej prowincyi (??) wszystkie budowy kosztem rządu podejmowane mają być zawieszone.

## Królestwo Polskie.

Gazeta kolońska z 22. Kwietnia pisze, że jenerał Berg uważa dotychczasowy system ruchomych kolumn za niestosowny, poczytuje 70,000 armii stojącej w Królestwie Polskiem za niewystarczające, i domaga się przynajmniej 100,000 wojska, 30,000 na Warszawę, 70,000 na 36 powiatów Królestwa, z których każdy ma mieć oddział zakładowy z 2000 ludzi złożony. Dopóki ta zmiana nie nastąpi lub inny tryb nie będzie wynaleziony, dopóty chcą oficerowie rosyjscy cicho siedzieć po załogach za murami i tylko kozakom zdawać patrolowania. Chcieliby być atakowani za murami, jak w Miechowie. Tymczasem kozacy dobrzy są, gdzie kraść lub łupić, palić lub mordować przychodzi. Widać z wszystkiego, że Moskalom przerasta powstanie, którego ruchomemi kolumnami owładnąć niemogą.

Warszawa, 21. Kwietnia. — National Ztg. pisze: W dniu 19. Kwietnia wieczorem przyszło do bitwy w Kampinosie, kilka mil odległym od Warszawy, która bardzo pomyślnie wypadła dla Polaków. Moskali miało poledz w tej bitwie 800. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

— Dziennik Powsz. donosząc o zabitych powstańcach, a nigdy o rannych, mówi prawdę, bo wyszedł rozkaz dawno, którego Moskale nie odwołali, że każdego rannego powstańca mają zaraz dobijać żołnierze. Naoczny świadek, Niemiec rodem powiada, że gdy po jednej walce przybył do boru w swoich dobrach ujrzał trupy pozabijanych powstańców, którzy mieli po 12 i 16 ran pozadawanych w najokrutniejszy sposób. Teraz się przekonał, że opowiadania o spełnianych okrucieństwach przez Moskali są najświętszą prawdą. Kiedy jednego żołnierza zapytał, czemu dobił rannego powstańca, mówił, że taki wyszedł rozkaz, a gdyby on go był niedobił, toby go inny dobił i pozbawił go zysku, bo z panicza zdarł piękne suknie, zabrał przy nim będące pieniądze i pugilares, z którego wyjąwszy fotografią, pokazywał owemu Niemcowi. Fotografia przedstawiała narzeczoną owego młodzieńca zabitego.

— Na Litwie po Wielkiejnocy powstanie znacznie się zwiększyło. Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości o tworzeniu się nowych hufców, koło Ejragoły dowodzi Kołyszko. Wysłano przeciw niemu 4 kolumny, ale szczęśliwie się im wywinął.

Znad granicy Król. Polsk., 19. Kwietn. — W mazowieckiem utworzył się korpus polski z kilku tysięcy złożony pod dowództwem Czaplickiego, jak pisze gazeta wrocławska. Korpus ten rozdzielił się na mniejsze oddziały, które się wspierają wzajemnie. Główny ich obóz znajduje się z tamtej strony Pilicy pod Przysuchą. Pod Czaplickim dowodzą innemi oddziałami Łapiński i Wiśniowski znani z kampanii włoskiej. Komunikują się te oddziały tylko ustnie, niepowierzając swoich tajemnic listom.

Kraków, 22. Kwietnia, godzina 12 w południe. — Pod Zamchem, w lubelskiem, dnia 17. Kwietnta, Lelewel poraził Moskali. Poległo 60 Moskali i kilku oficerów. Wielu rannych. Moskale cofnęli się na Janów. Polacy ponieśli małe straty. Szczęśliwą potyczkę stoczono pod Mińskiem na Mazowszu.

Warszawa, 8. Kwietnia (spóźnione). — Dziś rocznica rzezi na Krakowskiem Przedmieściu. Od owego czasu postęp aż nadto jest widoczny. Gorczaków próbował jeszcze mieć niejakie skrupuły; żołnierze obdzierające po ulicach z zegarków i pieniędzy, usprawiedliwiali się jeszcze potrzebą karania ludzi za noszenie żałoby; zbiry kłując bagnetami bywały do tego zagrzewane gorzałka. Dziś z góry urządzają się rzeczy z najgłębszego przekonania o potrzebie wytępienia narodu, który ani jest prawosławny, ani chce słuchać knuta, ani sobie ma za szczęście być prowincyą państwa azyatyckiego mającego fałszywy apetyt posiadać całą Europę na własność wyłączną; oficerowie z uczucia honoru komenderują rabunkiem miast całych, podpalaniem i mordami kobiet i dzieci; a żołnierze całkiem po trzeźwemu zarabiają na podziękowanie cesarskie.

Stosownie do tego systematu, Suwarow jest już tylko nędznym studentem, w obec takich mistrzów jak Emanow, Sierzputowski, Papaafanasopuło, Czengiery i tym podobni.

Oddziały organizują się na nowo, wskutek czego Moskale nigdzie ich jakoś namacać nie mogąc, pomimo najszczerszej chęci korzystania

z zabaw (jak mniemali) świątecznych, miejscami tylko doznali porażek. Nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości, wszakże powiadają, że zaszło coś w lubelskiem i kaliskiem, mianowicie w okolicy Łodzi. W wielu domach przygotowano tu święcone dla więźniów w cytadeli, na co nawet wielki książe łaskawie zezwolił; wszakże potajemnie wydał rozkaz, żeby nic z tego nie dopuszczono do więźniów istotnie politycznych, a mianowicie takich, który są bezpośrednim kluczem Żuczkowskiego. Po prowincyach zaś, Moskale z własnego popędu zaczajali się na drogach, którędy spodziewali się dowozu święconego dla oddziałów po lasach, i plądrując przejeżdżających, zabierali, a w części psuli i wrzucali w błoto wszystko, co im się wydawało święconem. Tymczasem w cytadeli zasiadł na stołku Piłata Witkowski, wielce już odznaczony poprzednio pod Dubienką, w Horodle i w ogóle po całym obszarze ziemi lubelskiej, jako niepośledni policyant i łapacz zarazem. Powiadają, że będzie niebawem oberpolicmajstrem miasta, i że Łowszyn służy mu tymczasem za rodzaj parawana. Przyjął on nowy zupełnie system śledzenia wcale postępowy. Wziętych do cytadeli badają już tylko dwa razy na tydzień. Reszta zaś czasu schodzi na śledzeniu wszystkich, którzy z więźniem mieli kiedykolwiek jakie stosunki. Wielu z tych, którzy mieli już być wypuszczeni, począł badać na nowo, jakby świeżo wziętych.

Muchanow dostał dymisyę wskutek podobno sprawdzenia listy policyjnej, z której okazał się brak dwustu kilkudziesięciu policyantów nie wiedzieć gdzie się podziewających (część poszła do powstania). Człowiek ten (gdyż trzeba oddać co się komu należy) nie był złym wcale, był po prostu tylko Moskalem. Po takim Herodzie jak Piłsudzki, wydał nam się urzędnikiem spełniającym jedynie swoje obowiązki, pomimo że margrabia inaczej sądził. Z objęciem przez niego zarządu policyi, znikła od razu terorystyczna swawola policyantów, ustał prokonsulat Wiśniewskiego, przepadły gdzieś bezpowrotnie codzienne plakaty, zapowiadające pożary, zbiegowiska, rabunek, czem bez wytchnienia dręczył spokojnych mieszkańców ów dzielny Polak w moskiewskiej skórze, którego margrabia nazywał sumiennym urzędnikiem, aż do zamachu na w. księcia, a potem na swoją własną osobę. Łowszyn następca Muchanowa, jestto ten sam, co pierwszy odwiedziwszy w cytadeli wypartych z kościołów 16. Października, miał sobie za miły obowiązek zapewnić ich, że kto nie zostanie rozstrzelany, ten niechybnie pójdzie w sołdaty.

Wiadoma wam jest historya zakupienia 18tu domów Krakowskiego Przedmieścia, celem zburzenia takowych niby dla sprostowania ulicy, ale właściwie dla wygodniejszego walenia kartaczami w razie potrzeby. Wyszafowano na to 20,000,000 (?) z kieszeni miasta, które i tak jest w lichych interesach, a pomimo, że prócz tego potrzeby nieco naglejsze, że zacytuję tylko kanalizacyę, której uregulowanie jest kwestyą żywotną, bo nigdzie nie ma takiej śmiertelności z powodu braku dobrego powietrza jak u nas. Rząd, a raczej książe Konstanty, czy też margrabia, postąpił w tym względzie z szczodrością godną lepszej sprawy. Wszyscy właściciele tych domów porobili majątki, wszystkim lokatorom dano, tytułem wynagrodzenia za koszta przeprowadzin, komorne kwartalne. Dziś idzie już tylko o zburzenie tych domów. Naznaczono tedy licytacyę na entrepryzę zburzenia, ale nikt się nie stawił, gdyż warunki są czysto ukazowe. W ciągu czterech tygodni, domy nie tylko mają być rozrzucone aż do gruntu, ale i gruz wszystek uprzątnięty. Tak to widać pilna robota, czy też czasu już tak mało do urządzenia się w Warszawie po zdobywczemu. Najlepiejby było strzelić z okna każdego z tych domów, wtedy, według programu ogłoszonego przez Korfa, przyszłoby wojsko, zatoczyło działa i..... tylko znowu kto będzie sprzątał potem? Najlepiej do tego użyć rady stanu, która już tyle naprożno pieniądze bierze, nie mając nic do roboty, tak że sądzićby można, że już wszystko zrobione. Cz.

Warszawa, 10. Kwietnia. — Wyzwanie księcia Napoleona na pojedynek przez p. Zygmunta Wielopolskiego, jest przedmiotem wesołości i licznych żartów w towarzystwach. Pyszałkostwo które się maluje w liście p. Zygmunta, rażąca buta obok płaszczenia się przed Moskalami, daje wyborny przedmiot do zabawy. Otóż chodzi tu zapewne na bruku warszawskim powstała odpowiedź księcia Napoleona, którą miał zakomunikować prezydentowi czyli burmistrzowi miasta Warszawy, tej treści: »Zdarzało się że książęta krwi królewskiej żenili się z pasterkami, lecz nie było przykładu, żeby książe krwi królewskiej strzelał się z burmistrzem i prezesem komitetu łapania ludzi do wojska.« W pałacu Brülowskim pocieszają się wymyślaniem na księcia Napoleona, nazywając jego i cesarza Napoleona III. parweniuszem. Podobała się ta nazwa w zamku, gdzie inaczej władzcy Francyi i jego kuzyna dzisiaj nie nazywają. Z drugiej strony, spotkała margrabiego Wielopolskiego konfuzya i ze strony rosyjskiej, przez zamianowanie jen. Berga i polecenie prezydowania mu w radzie stanu i w radzie administracyjnej, w nieobecności w. księcia, co dotąd należało do p. Wielopolskiego. To wszystko razem wzięte okazuje pozycyą p. Wielopolskiego jako zachwianą. Partya prusko-moskiewska jest dzisiaj górą w rządzie moskiewskim, a wiadomo, że ona dumnie bardzo traktowała margrabiego. Wysłanie Berga do Warszawy jest jej dziełem. Berg znany jest z nienawiści do Polaków, w roku 1831 parlamentował z Krukowieckim. Pragnąłby jak mówią, zamienić nasze obyczaje na obyczaje bitego ciągle przez dowódzców moskiewskiego żołnierza; ma on powiększyć gwałty i samowolność policyi i wojska, ma powiększyć represyą — i takim sposobem przyprowadzić nas do niewolniczego porządku. Mówią, że nietylko p. Wielopolski ale i sam nawet wielki książe ma opuścić Warszawę — a w tak osieroconej stolicy szeroko rozpostrzeć się mają rządy i plany starego Berga w najwyższym stopniu szkodliwe dla narodu i burzącej natury.

Pan Łowszyn wydał rozporządzenie, zabraniające dzieciom bawić się po ogrodach. Naczelnika paszportowej sekcyi w ratuszu zmienił, a zanominował na jego miejsce Naimskiego. Przy wizowaniu paszportów przez niego, znajdują się dwaj oficerowie żandarmscy, którzy oglądają człowieka wizującego paszport i kładą jakieś znaczki na paszporcie. Pan Łowszyn więc rozpoczął swój urząd oberpolicmajstra od powiększenia już i tak wielkiego ucisku. Tenże sam Łowszyn wydał rozporządzenie, ażeby każdy dozorca rewirowy składał codziennie raport komisarzowi o ruchu mieszkańców w rewirze, co który robił przez cały dzień, gdzie był, gdzie chodził, a szczególniej zwracał uwagę na ludzi młodych, których każdy winien mieć listę. Łowszyn jest nadzwyczajnie czynny, dał jak i jego przewodnicy słowo honoru, że nie upłynie miesiąc, a wszystkich buntowników i komitet wykryje, a jak nie to każe sobie w łeb wypalić i wskutek tego został oberpolicmajstrem. Szpiegów tytułuje panami dobrodziejami; głównymi jego zausznikami są naczelnik Suszczyński i Rosiński. Aresztowania nie ustają. Kilkanaści dni temu aresztowano Stanisława Krzymińskiego, Edwarda Awejdę studenta, Korzeniowskiego Kazimierza ucznia, Rożańskiego Wojciecha, świeżo aresztowano księdza Szabrańskiego za kazanie, Sadowskiego, Wrońskiego szewca, w Łowiczu barona von Brinkena, Henryka Dygata urzędnika.

Przy ulicy Piekarskiej, chłopacy bawiąc się w szmigusa przypadkiem oblali wodą milicyanta, ten jednego chłopaka przytrzymał — towarzysze odbronili go — wtedy milicyant gwizdnął na hasło, przyleciało kozactwo i zaczęło po swojemu najspokojniej przechodzących ulicą ludzi okładać nahajami.

Dnia 8. Kwietnia przywieziono z Tweru 1000 rekrutów dla zapełnienia rezerw. Najwięcej nagromadzonego wojska jest w południowych cześciach Królestwa, gdzie ściągnęli znaczne siły jeszcze wówczas gdy jenerał Langiewicz tam dowodził. W innych częściach kraju, liczba żołnierzy jest mniejsza, ale niezmiernie czynna. Żołnierze znajdują się w ciągłym ruchu, w ciągłych pościgach. Rozprężenie karności, zaprawienie ich do rabunku, odebrało im już charakter wojska. Są to rabusie kraj plądrujący, z ogniem i nożem przebiegający sioła i miasta. Świeżych rabunków popełnili bardzo dużo. Dnia 30. Marca po świetnem zwycięztwie majora Romotowskiego pod Białaszewem w Augustowskiem, Moskale cofający się napadli dwór państwa Swiderskich w Białaszewie, pannę Swiderską zamordowali, pani Swiderskiej rękę przestrzelili, prócz tego 8 jeszcze osób pozabijali i cały dobytek zrabowali. Major Romotowski stoczył jeszcze drugą w Łomżyńskim szczęśliwą potyczkę i pomaszerował w Białostockie. Z Ostrołęki wysłano część piechoty tam stojącej i huzarów do Suwałk, suwalską zaś załogę posłano na Żmudź, gdzie powstanie jest w ciągłym wzroście.

Na Podlasiu, rabunki moskiewskie są ogromne. Dnia 3. Kwietnia horda moskiewska złożona z kozaków, huzarów i piechoty z 3 działami pod dowództwem Tolla, napadła na folwark Huta Bonda, a tam zastawszy kilkunastu powstańców, którzy przechodząc do partyi, wstąpili tam na odpoczynek, najokropniej pomordowali. Kilku z nich chroniąc się ucieczką dało strzały, i położyli trupem jednego kozaka. Następnie horda zrabowawszy cały folwark, poniszczywszy przedmioty których zabrać nie mogła, chciała wszystko spalić, lecz dowiedziawszy się że folwark jest własnością rządową i czasowo dzierżawiony, Toll niekazał go palić, lecz rozpędziwszy czeladź, zabronił jej na folwarku znajdować się, ostrzegając, że jeżeli drugi raz choć jednego powstańca zastanie, wszystkich żywcem spali. Toll należy do najsroższych dowódców armii rosyjskiej. Z jego rozkazu dużo już wypłynęło krwi nawet kobiecej.

W Rawskiem, kolumna wojska moskiewskiego postępując od dworu do dworu, wszystkie kolejno rabuje. W Kaliskiem po utarczce Oksińskiego pod Kuźnianką (4. Kwietnia) Moskale rabowali dwory. W Łędzie nad Wartą w konińskim powiecie, napadli na klasztór i kościół Kapucynów. W kościele wszystko przetrząśli i pozabierali różne sprzęty kościelne srebrne, pokradli lichtarze, — w klasztorze zaś zrabowali kasę, śpiżarnią i stajnią — a w dodatku porwali broniącego własności klasztornej księdza Stanisława.

Rozporządzenie carskie na d. 15. Marca przez cesarza potwierdzone a tyczące się sekwestrowania majątków ruchomych i nieruchomych na Litwie, jest prostym rabunkiem. Ulegają takiemu sekwestrowaniu ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób biorą udział w ruchu narodowym, a nawet którzy tylko o branie udziału są podejrzani. To ostatnie, jaśnie niewypowiedziane, wypływa jednak z § 16 wyż rzeczonych prawideł. Rozporządzenie to niepraktykowane w dziejach cywilizowanego prawodawstwa, stawia obywateli w położeniu albo wyparcia się uczuć nietylko patryotycznych, ale i ogólnie ludzkich, albo stracenia wszystkiego, bo żeby nie być podejrzanym, trzeba być chyba szpiegiem. Rozporządzenie to jest nowym wyrazem barbarzyństwa gnębiącego Litwę i doskonałym komentarzem owych zaręczeń dawanych przez rząd rosyjski w Europie o carskiej wspaniałomyślności. Spodziewamy się, że rozporządzenie to wywłaszczające obywateli z własności nabytej pracą lub sukcesyą wywoła powszechne oburzenie — a opinia Europy oceni z niego jeszcze lepiej Moskwę, stojącą na zasadach obalających wszystkie podstawy ekonomiczne i społeczne.

Warszawa, 13. Kwietnia. — Wczorajszy dzień przyniósł niespodziankę dla Warszawy, dołączono bowiem w dodatku nadzwyczajnym do Dziennika Powsz. telegram księcia Gorczakowa donoszący, że cesarz Alexander wydał manifest, w którym dla Królestwa Polskiego udziela zupełną amnestyę. Takiż sam ukaz z amnestyą dla Litwy i Rusi ogłosił, które nazywa prowincyami Zachodnimi. Co skłoniło cesarza Aleksandra II. do ogłoszenia amnestyi w chwili, kiedy powstanie nie tylko, że nie jest pokonanem, ale jest silniejszem i szerszem jak było d. 23. Stycznia i jak było dnia 20. Marca po upadku Langiewicza. Rozumiemy amnestyę po dokonanem zwycięstwie, ale zrozumieć jej nie możemy wśród walki i bez posiadania rękojmi, czy ona z ufnością zostanie przyjętą, lub też przeciwnie będzie odrzuconą? Powstańcy bynajmniej nie myślą broni składać, kraj nie chce łaską rozbrajać się — a komitet

centralny nie dla tego broń podjął, ażeby łaskę przyjąć od cesarza, ale dla tego, żeby jej nigdy nasz naród niepotrzebował. Naturalną więc rzeczą, że amnestya zostanie bez skutku, bo przyjętą nie jest i nie będzie, powiedzmy więcej, przyjętą być nie może z gołosłowną obietnicą, że nadane instytucye, których niedostateczność czas wykazał, zachowane zostaną i że cesarz pozostawia sobie ich rozwinięcie, pod warunkami, gdy przejdą próbę doświadczenia i w miarę ufności jaką napotkają zamiary cesarza. Otóż w tej obietnicy nie mamy nawet rękojmi zmiany systemu, niema nawet wzmianki o konstytucyi, o wojsku narodowem, o prawach narodowych dla Litwy i Rusi — jednem słowem niema nic prócz intencyi, które co znaczą, dowodzą więzienia pełne męczenników, dowodzą świeże mogiły bohaterów naszych, dowodzą spalone miasta, zrabowane wsie, dowodzą rzezie Tomaszowa, Siemiatycz, Suchedniowa, Patrykos i innych. Nie, — nie takim głosem, nie wyrazem intencyi rozbraja się naród, który z gołemi rękami rozpoczynał walkę i trzy miesiące prowadzi ją słabą bronią i nie jest pokonanym; nie, nie ogólną obietnicą pozyskuje się ufność, nie uspokaja się narodu walczącego w obronie praw swoich pogwałconych, walczącego o niepodległość. Cesarz wiedział, że amnestya jest niedostateczną, cesarz wiedział że poparciem ogółowo wyrażonej, do niczego niezobowiązującej obietnicy, nie obudzi ufności w narodzie — cesarz wiedział, że naród tak podanej, przyjąć nie może a wydał ją jednak. Dla czego? Oto, powstanie szerzy się ku Wschodowi. Litwa, która zdawało się Rosyi, niema żywiołów powstańczych, powstała — a pierwsi tam chłopi powstali. Siły rządu moskiewskiego skompromitowane zostały powstaniem Kongresówki, powstaniem innych prowincyi mianowicie Rusi, będą doprowadzone do kłopotliwego stanu. Powstanie więc jest silniejsze i groźniejsze i dla tego to usiłowanie osłabienia go amnestyą. Powstanie to, oddziaływa zresztą i na obce nam kraje pod berłem rosyjskiem zostające. Wiadomość o niem, odbiła się o skały Kaukazu i zachęciła górali kaukaskich do powstania. Awarya powstała i ruch tam duży, siły moskiewskie nie wielkie. Powstanie to znajduje odbicie w umysłach Finlandyi i innych krajów, poruszając niezadowolenie i wywołując oburzenie przeciwko gwałtom popełnianym. Cesarz więc amnestyą, która wiedział że będzie bez skutku, chcąc osłabić powstanie, mocne jego oddziaływanie na inne ludy sobie podległe chciał zneutralizować. Główna jednak przyczyna tej amnestyi, leży za granicą. Nacisk dyplomacyi, owa zbiorowa nota, sympatya powszechna europejskich narodów, któraby mogła skłonić rządy do wojny za Polską — oto jest rzeczywisty powód amnestyi. Przez amnestyą cesarz chce odsunąć nacisk dyplomacyi i zyskać argument przeciwko naleganiom o potrzebę zmiany stanu rzeczy, zasłaniając się intencyami amnestyi, jak tarczą przeciwko zarzutom złych, niepodobnych w Polsce, na Litwie i Rusi — moskiewskich rządów. Jest to więc manewr dyplomatyczny gabinetu Petersburgskiego, manewr zręczny to prawda, ale nieskuteczny, bo Polska broni nie złoży, Rosya na dowód amnestyi, będzie nas mordowała, a świat przekona się jeszcze raz, że fałszem są obietnice, że nic nie znaczą instytucye, że w Polsce muszą być rządy polskie i samoistne. Warszawa przyjęła najobojętniej ogłoszoną amnestyę, i z radością przeczytała odpowiedź swojego rządu, niegdyś komitetu centralnego, wczoraj datowaną, w której odpowiada, że amnestyą odrzuca, i że tylko orężem sprawa zakończoną być może. Takiej odpowiedzi spodziewał się cały naród, spodziewała się i Europa po rządzie narodowym, nie da się on też usunąć obietnicami, których wartość zna dobrze; nie zraził się klęskami, nieupadł pod brzemieniem nieszczęść i braku wszystkiego dla powstańców walczących i dzisiaj przed amnestyą, której raczej od niego żądać powinien rząd rosyjski, za dopełnione bezprawia i rzezie, nie cofnie się i rządów nie złoży, powstanie nie utłumi. Warszawa też wcale nie miała wczoraj fizyonomii miasta łaską obdarzonego. Patrole snuły się gęste i silne, nawet z bębnami; wieczorem chodziliśmy z latarkami, jednem słowem wszystko po staremu, wszystko jak dawniej w ucisku i w prześladowaniu. Moskale od pewnego czasu, mianowicie od dwóch tygodni mocno są w mieście zaalarmowani. Oczekują rewolucyi, czy też jakiegoś napadu. Gotowość ich do boju ciągła, nuży niezmiernie żołnierza, trwoga, w jakiej się znajdują, niepokoi go ustawicznie i rozzuchwala nawet przeciw swojej zwierzchności, przekonanie, że ruchu takiego, jak obecny z wytrwałością prowadzonego, nie pokonają, zaczęło się między nimi wyrabiać, a pomiędzy nami nadzieja nie osłabła, a wiara w przyszłość nie ostygła. Aresztowań nie brak. Aresztowali Zielińskiego młodego syna poety Gustawa i kilku innych

Roman Rogiński, rzeczywiście w cytadeli znajduje się. Spokojny, oczekuje śmierci, którą mu zapowiedziano. Przywieźli go z Bobrójska do Warszawy w karecie i jako człowiekowi, który okazał tyle talentu i bystrości wojskowej, nawet nieprzyjaciele, oddawali honory i postępują z nim łagodnie i uprzejmie.

Z pola bitwy nie wiele nowin. Na Kujawach zaszła potyczka dla nas pomyślna, szczegółów nie znam, zabrano tam magazyn wojskowy. Oddziałów naszych niezaczepiają Moskale, te więc także nie mogąc zaczepnie występować, z bronią czekają i organizują się. Jeńcy siedzący w Włocławku, rozdzieleni zostali na trzy kategorye. Pierwsza skazaną została do fortecy; druga do wojska, trzecia pod dozór policyi. Kilku więźniów ztamtąd uciekło. Jenerał Berg, wyobraziciel mikołajewskiej nienawiści do Polaków, źle przedstawia się narodowi, na kilka dni przed amnestyą, dał rozkaz spalenia każdego domu i chałupy, z którego wyszedł gospodarz do powstania. Teraz zapewne będzie zastosowywał amnestyę w duchu, który go ożywia. Wielopolski, jakkolwiek Bergowi pierwszeństwa ustąpić musiał i znajduje się na drugim planie z Warszawy nie wyjedzie. W księżę Konstanty, o którego podróży do Petersburga mówiono, także pozostaje w Warszawie. Umarł Herman Epstein, znany bankier i przedsiębiorca, człowiek dość zasłużony, ojciec siedzącego w cytadeli Mikołaja. Umarł w chwili, gdy go zapraszano do rady stanu.

Pod Wyszogrodem w magazynie solnym w Kamionce zabrali powstańcy 8,000 rs. Powstańcy stoczyli potyczkę w Stanisławowskim powiecie w okolicach Okuniewa, szczegółów nie mamy Wychodzenie do powstania z Warszawy młodzieży nieustaje. W usposobieniu ludu wiejskiego znaczna zmiana na korzyść powstania Cz.

Wilno, 18. Kwietnia. — Krąży po mieście następująca drukowana odezwa do mieszkańców Wilna. Naczelnik miasta Wilna.

Z rozporządzenia rządu narodowego, obejmując zarząd miasta, wzywa wszystkich kraj miłujących obywateli, a w mieście Wilnie stale lub czasowo mieszkających, do bezwarunkowego posłuszeństwa jedynej dziś prawej władzy, władzy rządu narodowego i rozporządzeniom wydziału zarządzającego prowincyami Litwy.

Zważywszy trudność położenia, w mieście przez nieprzyjacielskie i barbarzyńskie hordy zajętem, celem gruntowniejszego zabezpieczenia działań w sprawie krajowej, oraz zabezpieczenia osób od prześladowań najazdu stanowi i ogłasza:

1. Wskazywanie osób w skład organizacyi narodowej wchodzących i w duchu jej działających, rozsiewanie wiadomości, mogących niepokoić umysły, rozpowszechnianie zamiarów władzy obowiązującej narodowej, uważać się będzie za występek przeciwko świętej sprawie wyswobodzenia ojczyzny, i jako taki surowo karany.

2. Wszyscy, komu Opatrzność udzieliła sił do podjęcia broni przeciw najezdcy, obowiązani są przy dotychczasowych zatrudnieniach, oczekiwać hasła zgromadzenia się pod chorągiew powstania udzielonego im przez osoby z ramienia wydziału rządu narodowego ku temu wyznaczonego. Nie mającym wyraźnego upoważnienia, zabrania się formowanie oddziałów powstańczych, wyprowadzanie lub wysyłanie onych z miasta. Działania takie sprzeciwiają się planom ogólnym, a narażając najczęściej na niechybną zgubę ludzi najchętniej nieść pragnących życie na ofiarny ołtarz dla ojczystej sprawy, niepowetowane dla kraju straty przynoszą.

3. Pobór podatków i dobrowolnych składek uskuteczniać się winien przez osoby, w szczególny na ten cel mandat zaopatrzone i za wymianą kwitów sznurowych.

4. Rozpoczęta wojna wymaga poświęceń, przed któremi prawy syn Polski cofnąć się nie powinien. Nasi bracia składali w ofierze swe mienie, dziś krew ich płynąca, niesie w niebiosa za wolność z życia ofiarę: i na nas już kolej przyszła, byśmy jako Polacy, jako dzieci jednej rozdartej matki ojczyzny, ciężar wyswobodzenia kraju na swe barki przyjęli. W obec tych okoliczności, prywatny fundusz każdego, staje się niejako groszem publicznym, wzywa się zatem każdego prawego Polaka do oszczędności w osobistych wydatkach, oszczędzać fundusz własny jest to oszczędzać fundusz narodu, bo wywalczenie swobody, wsparte być musi życiem i majątkiem.

5. Wszyscy posiadacze ziemi, (z wyjątkiem wiekiem lub chorobą obarczonych) szczególnie zaś ludzie młodzi, zajęci marnowaniem drogiego dziś czasu, obowiązani są bezzwłocznie miasto opuścić udając się na stanowiska, gdzie do pracy około dobra narodowego użyci będą. Jednocześnie, urzędnicy miejscy, otrzymali surowe zalecenie, zawiadamiania wydział zarządzający prowincyami Litwy, o osobach, niestósujących się do niniejszego paragrafu.

6. Szanować broń i zapasy wojenne, jest świętym obowiązkiem żołnierza, zaleca się aby w przechowywaniu jej na zepsucie nie wystawiali, a w czasie samej walki chyba z życiem razem dawali ją sobie wydzierać.

Mieszkańcy Wilna. W przeddzień ogólnego powstania, gdyż już niebo nad Litwą krwawą się zorzą rumieni; gdy bracia nasi za Niemna, na polu bitwy konając z ostatniem tchnieniem ostatnie szlą jeszcze ku Bogu, za wolność Polski, westchnienie; gdy już i krew Litwinów ziemię praojców naszych zrosiła; w chwili tak stanowczej, brzemiennej szczęściem ojczyzny, niech serca nasze jedną ożywione żądzą, w jedną zleją się całość, całość wielkiego narodu. W jedności, miłości i zgodzie nieustraszeni jak lwy w obec wroga, posłuszni jak dzieci jednej matki w obec prawej narodowej władzy, zwyciężym! W imię lejącej się krwi ofiarnej narodu, kto kocha ojczyznę, władzy tej ulegnie.

Niech żyje Polska!

Wilno, 2. Kwietnia (21. Marca) 1863. (L. S.)

## Francya.

Paryż, 20. Kwietnia. — La France spodziewa się jeszcze po dyplomatycznej interwencyi pomyślnego skutku, bo niepodobna aby Rosya przypuszczała, iż półśrodkami, jak amnestya, da się sprawa polska załatać. Europa żąda i przy pomocy boskiej doczeka się, że Polska otrzyma wcale inny rząd jak ten, który była przymuszona znosić od r. 1831. Dziwną jest rzeczą, że rząd rosyjski kazał wydrukować w kurierze wileńskim mowę Mikołaja mianą w r. 1835 do obywateli warszawskich, gdzie przemawiał jako zwycięzca do ujarzmionych, gdzie tylko Europa tylko bezpożytecznemi protestacyami warowała się przeciw grozie carskiej. Dziś interwencya dyplomatyczna na serio się traktuje i wydać musi owoc. Lepiej było nieodświeżać dziś tej mowy mikołajewskiej, bo jeżeli ma ona wyrażać politykę owoczesną, która Menżykowa wysłała w r. 1835 do Konstantynopola, to niepodobna, aby ona była polityką monarchy, który podpisał traktat paryski i emancypacyą chłopów.

— Młodzież polska przesłała młodzieży szwedzkiej w Upsali podziękowanie za przyjęcie tam Polaków na wyprawę jadących do Litwy, studenci upsalscy odpowiedzieli na adres rzeczony; odpowiedź tę w zupełności zamieściła Opinion Nationale.

— Mówią, że cesarz zagłębia się nad mapami Rosyi i Polski.

— Dziś cesarz odbędzie przegląd gwardyi w lasku bulońskim. Zapewne przyjdzie przy tej sposobności do manifestacyi.

## Szwajcarya.

Z nad granicy francuskiej, 21. Kwietnia. — Paryskie listy

brzmią bardzo po wojennemu, piszą, że cesarz Napoleon zastanawia się nad mapami Polski i Rosyi i spodziewają się, że pierwszy sygnał wyjdzie ze Szwecyi, jeżeli wojna będzie za konieczną uważana. — Dwa włoskie okręty z bronią do Polski ścigane były na Baltyku przez moskiewskie okręty, ale uszły szczęśliwie. Poseł moskiewski Stakelberg prosił rządu turyńskiego o wyjaśnienie. Rząd atoli turyński odparł, że za to odpowiadać nie może.

Bern, 18. Kwietnia. — Podpułkownik Erlach, który miał zamiar udać się do Królestwa Polskiego i wziąć tam udział w powstaniu, powrócił do Szwajcaryi i skarży się na postępowanie z nim Austryi, która mu uniemożebniła przejście granicy Królestwa Polskiego.

W Genewie odbył się onegdaj mityng na rzecz Polski, w którym około 3000 ludzi wzięło udział. Na mityngu tym przemawialo kilku mówców, pomiędzy tymi kilku radzców państwa, z wielką sympatyą za sprawą Polską. W końcu uchwalono zbieranie składek w całym kantonie, tak w mieście jak i po wsiach.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Kwietnia. — Wczorajsze sprawozdanie o pogrzebie śp. X. Teodora Kilińskiego prostujemy w ten sposób, że Jego arcypasterska Mość przy asyscie licznego duchowieństwa wyprowadził zwłoki z pomieszkania zmarłego do kościoła, a nazajutrz JW. prelat Brzeziński wyprowadził zwłoki z kościoła farnego do grobu pod tym kościołem znajdującego się.

Ostrowo, 21. Kwietnia. — Szląska gazeta donosi z Ostrowa, że w dniu 20. b. m. przybył tam jenerał komenderujący hr. Waldersee, a po nim jenerał rosyjski książe Wittgenstein. Jenerał hr. Waldersee wyjechał dziś do Pleszewa. Z Gimnazyum tutejszego wydalono 68 uczniów za śpiewanie na rannej mszy studenckiej znanej pieśni: »Boże coś Polskę«, gimnazyum przecie nie zamknięto. Granica wciąż ściśle zamknięta tak dla podróżnych, jakoteż towarów.

— Gazeta wrocławska pisze z Ostrowa pod d. 21. Kwietnia: obaj oficerowie rosyjscy, o których doniósłem, że wczoraj wieczorem przybyli z Kalisza, byli jenerał Wittgenstein i jego adjutant. Obaj oficerowie po konferencyi kilkogodzinnej z tutejszymi wyższemi oficerami, jak mówią, wyjechali pocztą do Rawicza, aby ztamtąd na kolei żelaznej udać się do Warszawy.

— Wedle Ostd. Ztg miało d. 17. Kwietnia 400 wybornie uzbrojonych ochotników pomiędzy niemi 30 oficerów francuskich przebrać się z Poznańskiego do Królestwa.

W Miłosławiu w nocy 19. Kwietnia wojskową zalogę zaalarmowano, i wyprowadzono nad granicę. Obiega pogłoska o zajęciu Pyzdr przez Moskali, takowa się jednak nie sprawdziła. Dniem pierwej oddział pruskiej piechoty i huzarów odbył rewizyą w Piątkowie, ale niczego nieznalazł.

Uwięziony w Poznaniu asesor sądu pleszewskiego pan Krauthofer podobno jest obwiniony jakoby w jakimś lasku pod Pleszewem dowodził oddziałem ludzi zbrojnych i miał zamiar przejść z nimi do Królestwa. Pan Krauthofer podobno przybył właśnie do Poznania, aby u prezydenta sądu apelacyjnego wyjednać sobie dłuższy urlop, kiedy na rekwizycyą sądn pleszewskiego go uwięziono. Zamieszczono go z początku w więzieniu dla dłużników przeznaczonem, ale nazajutrz przeniesiono go do więzienia kryminalnego, gdzie jednak siedzi osobno. D. P.

Ostrów, 21. Kwietnia. — Wczoraj przybył do miasta naszego już od kilku dni oczekiwany jenerał Waldersee, by wojska konsystujące tymczasowo tutaj i nad granicą Królestwa Polskiego rozłożone mustrować. Przypadek zrządził, że tegoż dnia przybył także jak najmniej oczekiwany jenerał rosyjski, ks. Wittgenstein, głośny nieco z utarczek staczanych ostatniemi czasy z powstańcami polskiemi pod Kołem i Koninem. Prócz dwóch służbowych towarzyszył mu oficer huzarski. Przenocowawszy w mieście naszem, udał się książę dzisiaj rano powozem i końmi pocztowemi do Rawicza, jako najbliższego kolei żelaznej dotykającego miejsca. Cel podróży jego jest nam nie wiadomy, wnosząc jednak z kufrów i mnóstwa rzeczy, które książę ze sobą wiezie, domyślamy się, że wyjeżdża za granicę daleko i może na długo. D. P.

Kobylin, 21. Kwietnia. — Dziś rano o godz. $4\frac{1}{2}$ przybyły trzy wozy pocztowe z Krotoszyna, w których siedzieli wojskowi moskiewscy. Po wyjeździe do Rawicza pocztowemi końmi, mówiono na tutejszej poczcie, że jeden z tychże wojskowych był ks. Wittgenstein, jenerał moskiewski. D. P.

## Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 21. Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 127 król. loteryi klasycznej padła główna wygrana 10,000 tal. na nr. 58,084. 1 wygrana 5000 tal. na nr. 63,775. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 73,020.

44 wygranych po 1000 tal. na numera 2672. 4358. 5950. 6650. 8231. 14,595. 15,498. 15,811. 16,740. 16,879. 21,100. 23,508. 24,195. 24,933. 27,803. 29,606. 32,399. 32,857. 33,146. 37,483. 37,836. 41,515. 45,927. 46,635. 46,923. 48,522. 52,255. 56,180. 59,166. 59,226. 62,511. 68,183. 69,417. 71,835. 78,278. 79,755. 79,990. 82,944. 83,646. 88,780. 89,263. 91,110. 93,734. i 94,556.

47 wygranych po 500 tal. na numera 442. 3830. 6305. 10,980. 14,498. 17,130. 23,360. 24,589. 25,023. 27,098. 29,793. 30,023. 34,579. 35,871. 36,615. 36,668. 39,809. 43,510. 45,767. 46,905. 47,676. 50,837. 52,568. 56,284. 56,504. 58,314. 59,624. 60,610. 62,788. 63,558. 66,098. 67,696. 70,209. 70,944. 71,541. 74,281. 77,667. 79,006. 82,417. 82,693. 88,449. 89,606. 90,775. 91,365. 91,882. 92,207. i 94,482.

71 wygranych po 200 talarów na numera 3784. 5660. 8306. 11,121. 11,681. 13,374. 14,182. 15,470. 15,559. 15,805. 16,309. 17,569. 17,750. 21,115. 23,989. 24,436. 26,563. 28,758. 29,776. 29,826. 30,368. 31,200. 31,517. 31,855. 35,531. 38,095. 41,275. 42,000. 43,645. 44,319. 46,855. 50,178. 55,463. 55,803. 55,962. 56,499. 56,610. 56,807. 57,523. 59,544. 60,030. 62,709. 62,966. 66,851. 68,193. 68,706. 68,734. 69,437. 69,862. 71,636. 73,730. 73,732. 75,633. 77,255. 77,322. 78,519. 78,535. 78,754. 79,776. 80,826. 81,585. 82,809. 82,537. 83,335. 83,526. 83,547. 85,540. 86,226. 86,342. 91,891. i 93,794.

## Przybyli do Poznania dnia 22. Kwietnia.

HOTEL BERLIŃSKI: Kundler z Barcina, Kundler z Popowa, Hautz z Kolatki, Livius z Turowa, Müth z Smigla, v. Seidlitz i Laue z Obornik, Seiler z Weinberga, Kundler z Barcina.

HOTEL PARYSKI: Burghardt z Polskiejwsi, Lichtwald z Bednar, Ulatowski z Morakowa, Kowalski z Wysoczki.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kosmowski z Dominowa, Jakubiński z Strzelna, Flauter z Janowca, Menke z Żerkowa, Fuchs z Kiszewa, Badt z Kcyni, Lewy z Berlina, Smuszewska i Garczyńska z Nowegomiasta.

### Z dnia 23. Kwietnia.

BAZAR: Sczaniecka z Pakosławia, Urbanowski z Miłosławic, Koczorowska z Goli, hrabia Potulicki z Wielkich Jezior, Koszucki z Wargowa, Szołdrzyński z Siernik, Kobyliński z Mystek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Döhlke z Wrocławia, Schelling z Lipska, Emmerich z Bielefeldu, hrabia Mycielski z Chociszewic, Dietrich z Choszcza, Ostenesco z Jass, Bolesławski z Podola, Grünwald z Pasewalk.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kobliński z Kołobrzega, Nollau z Gniezna, Klug z Mrowina, Funk z Rokitnicy, Stoc z Tarnowa, Mittelstädt z Kurowa, Mahler z Berlina.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Ballerstädt z Guben, Stabenau z Aulowönen, Seelmann z Meeranu, Diehl, Schmiedel i Seifke z Berlina, Lepien z Neapolu.

HOTEL DU NORD: Bielicki z Gozdanina, Mlicki z Ossówca, Koczorowski z Jasina, Poniński z Komornik, Krzyżanowska z Swadzimia, Niewitecka z Łodzi, Gay z Paryża.

HOTEL BERLINSKI: Pagé i Kindler z Berlina, Josephsohn z Frankfurtu, Mirels z Wrześni, Eckert z Zaniemyśla, Michaelis z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Smieliński z Cieśla, Mąkowski z Pasieki, Raczyński z Koźmina Grocke z Sarbinowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Wandel i Fränkel z Leszna, Kaiser z Rogoźna, Glückmann i Löwy z Mosiny.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Wakarecy z Bydgoszczy, Wilhelmowska ul. nr. 2.; Dr. Sikorski z Trzemeszna, Strzelecka ul. nr. 24.



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Kwietnia 1863.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) cicho. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Kwiecień $39\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień Maj $39\frac{5}{12}$ pł., na Maj Czerwiec $39\frac{1}{2}$ pł., na Czerwiec Lipiec 40 list. $39\frac{3}{4}$ pien., na Lipiec Sierpień $40\frac{1}{4}$ list. 40 pien., na Sierpień Wrzesień $40\frac{1}{2}$ pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa. bez zmiany. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Kwiecień $13\frac{5}{6}$ pł., na Maj $13\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ pł., na Czerwiec $14\frac{1}{6}$ pł., na Lipiec $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Sierpień $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień $14\frac{11}{12}$ pł.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Kwietnia.

Pszenica 58—71 tał.

Żyto na wiosnę $44\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $44\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $45\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 44—48 tal.

Groch na pastwę 40—42 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj $15\frac{1}{24}$ do $\frac{1}{12}$—$\frac{1}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{6}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal.

Olej lniany $15\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Kwiecień, Kwiecień Maj i Maj Czerwiec $14\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{7}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 22. Kwietnia 1863. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna | $4\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{3}{4}$ |
| " z roku 1859 | $4\frac{1}{2}$ | — | $106\frac{1}{2}$ |
| " z roku 1856 | $4\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{7}{8}$ |
| " z roku 1853 | 4 | — | 99 |
| Obligi długu skarbowego | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{1}{4}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{1}{4}$ |
| dito miasta Berlina | $4\frac{1}{2}$ | — | $103\frac{1}{4}$ |
| dito " | $3\frac{1}{2}$ | — | $90\frac{1}{4}$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $91\frac{5}{8}$ |
| dito dito | 4 | — | $101\frac{3}{4}$ |
| dito Pruss Wschodnich | $3\frac{1}{2}$ | — | $88\frac{1}{4}$ |
| dito Pomorskie | $3\frac{1}{2}$ | — | 91 |
| dito dito | $4\frac{1}{4}$ | — | $100\frac{3}{4}$ |
| dito W. X. Poznańskiego | 4 | — | $103\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Poznańskiego | $3\frac{1}{2}$ | 98 | — |
| dito W. X. Pozn. (nowe) | 4 | — | $96\frac{3}{4}$ |
| dito Szląskie | $3\frac{1}{2}$ | $95\frac{1}{4}$ | — |
| dito Pruss Zachodnich | $3\frac{1}{2}$ | — | 87 |
| Bilety rentowe Poznańskie | 4 | — | $97\frac{1}{2}$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. | 4 | — | — |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie | 5 | $102\frac{1}{4}$ | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego | — | — | — |
| Louisdory | — | — | 110 |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. | 4 | — | 110 |